

Ewangelia Łukasza

Rozdział 23

1. Tedy powstawszy wszystko mnóstwo ich, wiedli go do Piłata. 2. I poczęli nań skarżyć, mówiąc: Tegośmy znaleźli, że odwraca lud i zakazuje dani dawać cesarzowi, powiadając: Że on jest Chrystusem królem. 3. I pytał go Piłat, mówiąc: Tyżeś jest on król żydowski? A on mu odpowiadając rzekł: **Ty powiadasz.** 4. I rzekł Piłat do przedniejszych kapłanów i do ludu: Żadnej winy nie znajduję w tym człowieku. 5. Lecz się oni bardziej silili, mówiąc: Iż wzrusza lud, ucząc po wszystkiej Judzkiej ziemi, począwszy od Galilei aż dotąd. 6. Tedy Piłat usłyszawszy o Galilei, pytał, jeźliby był człowiekiem Galilejskim? 7. A gdy się dowiedział, iż był z państwa Herodowego, odesłał go do Heroda, który też w Jeruzalemie był w one dni. 8. A Herod ujrzawszy Jezusa, uradował się bardzo; bo go z dawna pragnął widzieć, dlatego, iż wiele o nim słyszał, i spodziewał się, iż miał ujrzyć jaki cud od niego uczyniony. 9. I pytał go wielą słów; ale mu on nic nie odpowiadał. 10. A przedniejsi kapłani i nauczenni w Piśmie stali, potężnie skarżąc nań. 11. Ale wzgardziwszy nim Herod z żołnierstwem swem i naśmiawszy się z niego, oblekł go w szatę białą i odesłał go zaś do Piłata. 12. I stali się sobie przyjaciółmi Piłat z Herodem onegoż to dnia; bo sobie byli przedtem nieprzyjaciółmi. 13. A Piłat zwoławszy przedniejszych kapłanów i przełożonych, i ludu, 14. Rzekł do nich: Oddaliście mi tego człowieka, jakoby lud odwracał: a oto ja przed wami pytając go, żadnej winy nie znalazłem w tym człowieku z tego, co nań skarżycie; 15. Ale ani Herod, bom was odesłał do niego, a oto nic mu się godnego śmierci nie stało; 16. Przetoż skarawszy wypuszczę go. 17. A musiał im Piłat wypuszczać jednego na święto. 18. Tedy zawołało spolem wszystko mnóstwo, mówiąc: Strać tego a wypuść nam Barabbasza! 19. Który był dla niejakiego rozruchu w mieście uczynionego, i dla mężobójstwa wsadzony do więzienia. 20. Tedy Piłat znowu mówił, chcąc wypuścić Jezusa. 21. Ale oni przecię wołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! 22. A on po trzecie rzekł do nich: I cóż wždy ten złego uczynił? Żadnej winy śmierci nie znalazłem w nim; przetoż skarawszy wypuszczę go. 23. A oni przecię nalegali głosy wielkimi, żądając, aby był ukrzyżowany; i zmacniały się głosy ich i przedniejszych kapłanów. 24. A tak Piłat przysądził, aby się dosyć stało żądności ich. 25. I wypuścił im onego, który był dla rozruchu i mężobójstwa wsadzony do więzienia, o którego prosili; ale Jezusa podał na wolę ich. 26. Gdy go tedy wiedli, uchwyciwszy Szymona niektórego Cyrenejczyka, idącego z pola, włożyli nań krzyż, aby go niósł za Jezusem. 27. I szło za nim wielkie mnóstwo ludu i niewiast, które go płakały i narzekały. 28. Ale Jezus obróciwszy się do nich, rzekł: **Córki Jeruzalemskie! nie płaczcie nade mną, ale raczej same nad sobą płaczcie i nad dziatkami waszemi.** 29. Albowiemci oto idą dni, których będą mówić: Błogosławione nie płodne i żywoty, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. 30. Tedy poczną mówić góróm: Padnijcie na nas! a pagórkom: **Przykryjcie nas!** 31. Albowiem ponieważ się to na zielonem drzewie dzieje, a cóż będzie na suchem? 32. Wiedzeni też byli i inni dwaj złoczyńcy, aby wespół z nim straceni byli. 33. A gdy przyszli na

miejsce, które zowią trupich głów, tam go ukrzyżowali, i onych złoczyńców, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy. **34.** Tedy Jezus rzekł: **Ojcze! odpuść im: boć nie wiedzą, co czynią.** A rozdzieliwszy szaty jego, los o nie miotali. **35.** I stał lud, przypatrując się, a naśmiewali się z niego i przełożeni z nimi, mówiąc: Inszych ratował, niechże ratuje samego siebie, jeźliże on jest Chrystus, on wybrany Boży. **36.** Naśmiewali się też z niego i żołnierze, przystępując, a ocet mu podawając, **37.** I mówiąc: Jeźliś ty jest król żydowski, ratujże samego siebie. **38.** A był też i napis napisany nad nim literami Greckimi i Łacińskimi i Żydowskimi: Tenci jest on król żydowski. **39.** A jeden z onych złoczyńców, którzy z nim wisieli, urągał mu, mówiąc: Jeźliżeś ty jest Chrystus, ratujże siebie i nas. **40.** A odpowiadając drugi, gromił go mówiąc: I ty się Boga nie boisz, chociażeś jest w temże skazaniu? **41.** A myć zaiste sprawiedliwie; (bo godną zapłatę za uczynki nasze bierzemy;) ale ten nic złego nie uczynił. **42.** I rzekł do Jezusa: Panie! pomnij na mnie, gdy przyjdiesz do królestwa twego. **43.** A Jezus mu rzekł: **Zaprawdę powiadam tobie, dziś ze mną będziesz w raju.** **44.** A było około szóstej godziny, i stała się ciemność po wszystkiej ziemi aż do godziny dziewiątej. **45.** I zaćmiło się słońce, a zasłona kościelna rozerwała się w pół. **46.** A Jezus zawoławszy głosem wielkim, rzekł: **Ojcze! w ręce twoje polecam ducha mego;** a to rzekłszy, skonał. **47.** A widząc setnik, co się działo, chwalił Boga, mówiąc: Zaprawdę człowiek to był sprawiedliwy. **48.** Także i wszystek lud, który się był zszedł na to dziwowisko, widząc, co się działo, bijąc się w piersi swoje, wracał się. **49.** A znajomi jego wszyscy z daleka stali, i niewiasty, które za nim były przyszły z Galilei, przypatrując się temu. **50.** A oto mąż, imieniem Józef, który był senatorem, mąż dobry i sprawiedliwy, **51.** Który był nie zezwolił na radę i na uczynek ich, z Arymatyi, miasta Judzkiego, który też oczekiwał królestwa Bożego; **52.** Ten przyszedłszy do Piłata, prosił o ciało Jezusowe. **53.** I zdjawszy je, obwinął je prześcieradłem a położył je w grobie w opoce wykowanym, w którym jeszcze nikt nigdy nie był położony. **54.** A był dzień przygotowania, i sabat nastawał. **55.** Poszedłszy też za nim i niewiasty, które były z nim przyszły z Galilei, oglądały grób, i jako było położone ciało jego. **56.** A wróciwszy się, nagotowały wonnych rzeczy i maści; ale w sabat odpoczęły według przykazania.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.